

**POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
ZARZĄD GŁÓWNY**



WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

NR 51 (86)

STYCZEŃ 2016

1906 - 2016



110. rocznica założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

ROK KRAJOZNAWSTWA POLSKIEGO

W numerze:

- Str. 3 List Komisji Krajoznawczej Komisja Krajoznawcza ZG PTTK
- Str. 4 Jubileusz Krajoznawstwa Polskiego Stanisław ŁUĆ
- Str. 5 30. Wycieczka Rajdu na Raty Krzysztof TĘCZA
- Str. 7 Po Ziemi Elbląskiej Urszula KAŁABUN
- Str. 9 34. Wycieczka Rajdu na Raty Krzysztof TĘCZA
- Str. 13 Prezydencki żubr Aleksander DUDA
- Str. 14 Patriotyczne wędrowanie Włodzimierz SZAFIŃSKI
- Str. 15 Rajd Choinkowy Marcin KRUSZCZYŃSKI
- Str. 17 Rekordowy Mikołaj..... Aleksander DUDA
- Str. 18 Zbigniew Słota – wspomnienie Andrzej STRÓŻECKI
- Str. 19 Regulamin odznaki „Śladami Żołnierzy Wyklętych”
Oddział PTTK JAWOR, Oddział Stołeczny PTTK Warszawa

List Komisji Krajoznawczej ZG PTTK



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

Zarząd Główny Komisja Krajoznawcza

00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11

<http://kkraj.pttk.pl>

poczta@kkraj.pttk.pl

Warszawa, 10 stycznia 2016

Koleżanki i Koledzy,

W bieżącym roku przypada 110. rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Z okazji tego jubileuszu Zarząd Główny PTTK uchwałą nr 158/XVIII/2015 z dn. 27 czerwca 2015 ustanowił rok 2016 *Rokiem Krajoznawstwa Polskiego*.

Jak głosił Aleksander Janowski to jak najszerze poznawanie Ojczyzny jest tym, co pozwala właściwie i owocnie jej służyć. A odkrywać nasz kraj można przecież na wiele sposobów. Komisja Krajoznawcza ZG PTTK zwraca się do Was, członków komisji, rad i zespołów programowych ZG PTTK z gorącą prośbą o aktywne włączenie się w obchody przypadającego na ten rok jubileuszu przez wspieranie i propagowanie uwzględniania i akcentowania treści krajoznawczych w imprezach organizowanych przez Wasze środowiska.

Pokażmy społeczeństwu, ale także i członkom naszego Towarzystwa, jak różne aktywne formy spędzania czasu mogą służyć odkrywaniu oraz poznawaniu walorów przyrodniczych i kulturowych naszego kraju, że mogą być doskonałą drogą do kształtowania i rozwijania krajoznawczych pasji.

Będziemy wdzięczni za przesyłanie informacji o poszczególnych inicjatywach i przedsięwzięciach na adres e-mail Komisji: poczta@kkraj.pttk.pl

z krajoznawczym pozdrowieniem

przewodniczący Komisji Krajoznawczej
ZG PTTK

Stanisław ŁUĆ

Krajoznawstwo – w 110. rocznicę Garsć refleksji

W grudniu tego roku minie 110 lat od momentu kiedy powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Nasi poprzednicy stworzyli organizacyjne ramy dla zjawiska, które istniało od wieków, bo przecież ciekawość świata i chęć jego poznawania to część naszej ludzkiej natury. Również Towarzystwo Tatrzańskie stawiało sobie za jeden z celów zdobywanie wiedzy o Tatrach i ich poznawanie. Dla PTK krajoznawstwo było celem głównym. A do tego celu prowadziła turystyka.

Jestem w stanie sobie wyobrazić krajoznawcę „teoretycznego”, który siedzi w domu i poznaje kraj z książek, czasopism, z opowieści wędrowców – krajoznawców „praktyków”. W dzisiejszych czasach bardziej niż kiedykolwiek, bo mamy potężne narzędzia poznawcze jakim są telewizja, a szczególnie internet. Mogę sobie wyobrazić, ale nigdy takiej osoby nie spotkałem. Bo dopiero dotknięcie gotyckiego muru, cegły na której zostały ślady palców sprzed wieków, zapach wnętrza drewnianego kościoła, albo zapach stodoły wypełnionej świeżo zwiezionym sianem, niespodziewany krzyk żurawi na mokradłach, albo śmiertelna cisza klasztornej krypty, czerwień słońca o zachodzie, albo poranna rosa na płachcie namiotu i na każdym najmniejszym źdźbłę trawy – to wszystko i jeszcze wiele, wiele więcej da nam dopiero znajomość kraju. I czyni z nas prawdziwych krajoznawców. Dlatego krajoznawstwo jest tak silnie związane z turystyką.

Piechurzy mają ten szczególnie przywilej doświadczania kraju z każdym krokiem: nierówności skalnego podłoża, pyłu upalnych, piaszczystych dróg i delikatności mchów, przy której niech się schowają wszystkie kobierce świata, ale również skrzypiących podłóg dawnych rezydencji i mniej czy bardziej równych asfaltowych nawierzchni. Wystarczy dojechać w jakieś wybrane miejsce, odejść parę kroków od wagonu czy autobusu i już stajemy się krajoznawcami.

To krajoznawstwo często bierze się z turystyki. Ilu z nas zaczynało od wypraw podejmowanych dla towarzystwa, dla bycia w grupie, w oczekiwaniu przygody, czegoś zabawnego, a może mocnych wrażeń? I gdzieś podczas wędrowki łykaliśmy bakcyła. Może był to zamek – jak dla Janowskiego, może szczególnie piękny krajobraz, że zaczynaliśmy szukać innych takich miejsc, zapisywać je głęboko w pamięci, lub w dzienniczku, lub na kliszy (dziś na karcie). I szukać informacji, historii... wiedzy.

Wzorem naszych poprzedników popularyzujemy wiedzę o kraju, zachęcamy do jego poznawania. Prowadzimy wycieczki do ciekawych miejsc, organizujemy imprezy z konkursami wiedzy. A może w związku z rocznicą powinniśmy zrobić coś więcej?

Potraktujmy ten rok szczególnie. Nie przerywając zdobywania odznak krajoznawczych, ani nie rezygnując ze zwiedzania coraz to nowych zakątków Polski (bo jest to w końcu takie krajoznawstwo dla siebie, trochę samolubne), namówmy kogoś, kto jeszcze tego bakcyła nie połknął. Przecież nie brakuje takich co mówią: „co może być u nas ciekawego? W Paryżu, w Rzymie – tak, ale u nas?” Bądźmy jak Kulwieć, Janowski czy Wisznicki, którzy kraj znali, ale nie chowali tej wiedzy dla siebie, tylko chcieli nauczyć kraju innych. Tak powstało PTK.

Tak się składa, że rok 2016 przyniósł nam jeszcze inny wielki jubileusz: 1050. rocznicę chrztu Polski. To jest dla nas również wielkie zobowiązanie do znania kraju, do znania jego korzeni i tradycji. I do przekazania tego znanego, zaszczepienia dumy z kraju Ojców. Musimy się dzielić krajoznawstwem.

Nie wolno nam chować go tylko dla siebie!

Krzysztof TĘCZA

30. wycieczka Rajdu na Raty 2015 – do Bukowca

W dniu 6 września 2015 r. Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę pieszą. Tym razem zaplanowano spacer po Kotlinie Jeleniogórskiej.

Na chętnych czekał w Wojanowie Wiktor Gumprecht. Nie bacząc na zapowiadane opady deszczu, poprowadził wszystkich do gotyckiego kościółka p.w. Wniebowzięcia NMP. Na co dzień przybywający tu turyści mogą tylko podziwiać samą architekturę tej wzmiankowanej w 1318 r. świątyni oraz znajdujący się przy nim zespół renesansowych płyt nagrobnych. To jednak wystarczy, by poczuć powiew historii. Warto tutaj stanąć na chwilę aby odczytać nazwiska upamiętnionych osób.

Nieco dalej, za Bobrem, znajduje się bardzo ciekawe założenie architektoniczne – niestety obecnie jego stan nie jest najlepszy. Ciekawa jest historia tego pałacu. Miał on tak wielu właścicieli, że można się pogubić. Dlatego podam tylko, że w okresie po II wojnie światowej obiekt ten zajmowała Armia Czerwona, potem był tu ośrodek dla uchodźców politycznych z Grecji, ośrodek kolonijny, PGR, SKR, Inspektorat OC z Jeleniej Góry, Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Przyjaźni, Odbudowy i Utrzymania Wartości Historycznych, Zabytków, Kultury i Tradycji Śląska. Ale to nie wszyscy. Niestety ostatni właściciel przecenił swoje możliwości finansowe i obiekt wciąż niszczeje. Wszystko jednak zaczęło się dawno temu, gdy pozwolono na zdjęcie dachówek chroniących pałac przed deszczem. W zabudowaniach przypałacowych był też kiedyś ośrodek dla trudnej młodzieży. Doszło w nim do buntu, którego tłumienie skończyło się pożarem.

Gromadzące się na niebie chmury zachęcały do szybszego przemieszczania się. Dlatego grupa ruszyła do Karpnik, gdzie niedawno zakończono prace przy remoncie zamku. Oczywiście obecnie jest to przede wszystkim obiekt hotelarski, ale można skorzystać z restauracji czy wejść na dziedziniec. Niedługo rozpocznie się tutaj drugi etap prac budowlanych, w którym założono zbudowanie SPA, tak by w pełni wykorzystać możliwości jakie daje wykonany odwiert do wód geotermalnych. Obecnie służą one do ogrzewania zamku.

Dalsza dzisiejsza trasa prowadziła do Bukowca, gdzie hrabia Friedrich von Reden założył park uważany za jeden z najpiękniejszych w tej części Europy. Obecnie teren ten znajduje się pod opieką Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów. Dzięki ich inicjatywie w ostatnich latach odremontowano wiele obiektów wchodzących w skład dawnego założenia parkowego czy budynków gospodarczych.

Najważniejszy jednak obiekt w Bukowcu, czyli pałac Redenów, wraz z przyległym 2,5 hektarowym parkiem jest własnością Związku Gmin Karkonoskich, który ma tutaj swoją siedzibę. Dzięki Regionalnej Pracowni Krajoznawczej działającej przy Związku umożliwiono w dniu dzisiejszym zorganizowanie niespodzianki dla uczestników opisywanej wycieczki. Otóż zorganizowano tu jubileusz 40-lecia jednego z uczestników Rajdu na Raty. Dodajmy jednego z bardziej aktywnych. Wystarczy wspomnieć choćby o właśnie zakończonej jego wyprawie w Alpy. Jarek Kapczyński, bo o nim mowa, jak na skromną osobę przystało, udał zaskoczenie i z wdziękiem przyjmował gratulacje i życzenia. Uściski i całusy trwały bardzo długo, jako że grupa liczyła prawie 40 osób. Na szczęście ustawione namioty pozwoliły schować się przed padającym deszczem. O dziwo krople padające z nieba nie zgasiły ogniska, co pozwoliło na pieczenie kiełbasek.

Ponieważ osoby chodzące pod szyldem PTTK to taka turystyczna rodzina, wiedząc o tym, że kolega Jarek będzie obchodził urodziny, złożyły się na wspólny prezent i zwyczajowo zafundowały mu nowy porządny plecak. Oczywiście każdy postawił na stołach to co przyniósł w plecaku i zrobiło się małe przyjęcie.

Miłym gestem było wręczenie pięknego obrazu wykonanego dla poprzedniego jubilata, pana Władysława Salomonowicza, który żyje już dwa razy dłużej od dzisiejszego jubilata. Wręczono także, wykonane podstępnie ciekawe zdjęcie, piszącemu te słowa w podziękowaniu za jego



zaangażowanie i pomoc w organizacji dotychczasowych spotkań. Ten zaś wręczył jubilatowi, w imieniu Pracowni, piękny album ze zdjęciami elektrowni wodnych w naszym regionie.

Ponieważ Regionalna Pracownia Krajoznawcza ma za zadanie promocje naszego regionu,

organizuje i pomaga w organizacji podobnych spotkań grupom z innych części kraju. W dniu dzisiejszym przybyli do nas turyści zrzeszeni w PTSM w Lubaniu, którzy całą sobotę poświęcili na poznanie pałaców rozrzuconych po Kotlinie Jeleniogórskiej. Po noclegu w schronisku młodzieżowym w Bukowcu dotarli do siedziby RPK przy Związku Gmin Karkonoskich, gdzie przyjął ich składający relację, który zaprosił do zwiedzania pałacu, wpisanego wraz z innymi obiektami na listę Pomników Historii Prezydenta RP.

Później wszyscy udali się na zwiedzanie parku. Niestety ulewa pokrzyżowała te plany i po



odpoczynku przy kawie w Stodole Artystycznej wszyscy powrócili do Pracowni, by po osuszeniu się przyłączyć do grupy jeleniogórskiej i korzystać z uroku palącego się ogniska. I tak oto turyści zaczęli wzajemnie częstować się ciastami i kanapkami, zaczęły się rozmowy i wkrótce okazało się, że niektórzy mają wspólnych znajomych. Nastawiono przenośny odbiornik z

muzyką i rozpoczęto część rozrywkową. Tańczącym nawet nie przeszkadzał deszcz, który z przerwami padał przez cały czas.

W końcu jednak uznano, że pora zakończyć tak pięknie rozpoczęty dzień. Przecież nasz jubilat ma czekających w domu na niego rodzinę i znajomych, którzy także chcą nacieszyć się jego świętem i złożyć mu stosowne życzenia. Panie przystąpiły do porządkowania terenu, a panowie pomogli gospodarzowi poskładać namioty i przetransportować je wraz z ławeczkami do magazynu.

foto: Krzysztof Tęcza

Urszula KAŁABUN

53. Jesienny Rajd Po Wysoczyźnie Elbląskiej

W sobotę 26.09.2015 r. odbył się 53. Jesienny Rajd Po Wysoczyźnie Elbląskiej, zorganizowany przez Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej. W tym roku rajd odbywał się w dniu obchodów Światowego Dnia Turystyki – święta wszystkich turystów. Jako działacze turystyczni, którym bliskie jest to święto, postanowiliśmy włączyć naszą imprezę w te uroczystości.

Zakończenie rajdu zaplanowaliśmy na terenie Podzamcza, przy Muzeum Archeologiczno-Historycznym. Na rajd zgłosiło się około 450 uczestników, dla których przygotowano pięć tras zaczynających się w różnych miejscach Elbląga i okolic. Trasy rajdowe zostały ustalone w taki sposób, że wszystkie spotykały się na Podzamczu.

W sobotni poranek wyruszyły autobusy pełne turystów, które zawiozły uczestników rajdu na miejsca startu. Prowadzący trasy na początku rozdali wszystkim znaczki rajdowe i słodki poczęstunek w postaci rogalików i napojów, które tym razem zastąpiły tradycyjną rajdową kiełbaskę. Po tej organizacyjnej części dziarsko wyruszono w drogę, a że pogoda była ładna, to i humory wszystkim dopisywały. Starsze dzieci wytypowane przez opiekunów grup, w czasie



postoju przystąpiły do rozwiązywania testów konkursu krajoznawczego, maluchy zaś – do zmagania w konkursie zgaduj-zgaduli.

Wśród wędrujących było ok. 30 przedszkolaków z przedszkola „Małego Turysty”, którzy wraz z rodzicami tworzyli grupę około 65 osób. Dla nich przygotowano trasę dodatkową, na której dzieci wraz z rodzicami świetnie się bawili, integrowali i uczyli piosenki turystycznej. Na mecie maluchy odśpiewały ją wraz z prowadzącą i opiekunami oraz dodatkowo na pamiątkę zrobiły sobie wspólne zdjęcie.

Na godzinę 12.00 wszystkie grupy rajdowe dotarły na Podzamcze, na którym odbywał się festyn rodzinny zorganizowany przez pracowników Muzeum z okazji

Światowego Dnia Turystyki, w który włączyli się uczestnicy naszego rajdu. Można było zwiedzić muzeum, nauczyć się grać w dawne gry, pomalować mural albo swoją twarz, zrobić sobie zdjęcie lub uczestniczyć w różnych zajęciach. Wszyscy którzy zgłodzieli mogli posilić się pałaszując pyszną pajdę chleba ze smalcem lub kiełbaskę z grilla.

Podsumowanie 53. Jesiennego Rajdu Po Wysoczyźnie Elbląskiej nastąpiło o godzinie 13.30. Wokół sceny zebrała się młodzież uczestnicząca w rajdzie, a na scenę wystąpiła Prezes Oddziału Agnieszka Banaś i wraz z komandorem rajdu Sławomirem Kałabun podziękowali wszystkim za uczestnictwo w rajdzie, a współorganizatorom za pomoc w przygotowaniu imprezy. Najbardziej pracownikom muzeum, dzięki którym dzieci na zakończeniu rajdu miały tak dużo atrakcji. Kolejnym punktem programu zakończenia było wręczenie nagród w konkursie krajoznawczym i zgaduj-zgaduli, na które dzieci czekały z niecierpliwością. Z okazji święta wszystkich turystów dzieci uczestniczące w konkursach bez względu na to, które miejsce zajęły otrzymały w prezencie plecaki, żeby mogły częściej z nami wędrować. Na zakończenie rajdu jeszcze raz podziękowaliśmy wszystkim za uczestnictwo i zaprosiliśmy wszystkich na Rajd Mikołajkowy.



Krzysztof TĘCZA

34. wycieczka rajdu na Raty Leśna Szkółka Kontenerowa w Kostrzycy

W dniu 4 października 2015 r. Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę Rajdu na Raty. Tym razem prowadzący (piszący te słowa) wymyślił trasę specjalną połączoną z nauką chodzenia po lesie oraz sadzenia. By sprostać zadaniu zaprosiłem panią Bogumiłę Chabowską pracującą na co dzień w Leśnej Szkółce Kontenerowej w Kostrzycy. Pani Bogumiła nie tylko posiada długoletnią praktykę w prowadzeniu leśnej szkółki, ale także jest leśnikiem terenowym, co dało nam pewność, że po wejściu do lasu – również wyjdziemy z niego. Zwłaszcza, że las, do którego mieliśmy się udać nie był nam znany.

Pogoda już od rana zachęcała do wyjścia z domów. Nic więc dziwnego, że chętnych do odbycia tak nietypowego spaceru było wielu (prawie 50 osób). Co prawda, gdy oczekiwałem na ich przybycie trochę się denerwowałem, gdyż autobus wciąż nie przyjeżdżał. Kiedy jednak dotarł na przystanek wszystko się wyjaśniło. Kierowca chcąc sprzedać wszystkim bilety stracił więcej czasu na ich sprzedaż, niż na jazdę.



Nie zwlekając ruszyliśmy w stronę składnicy drewna gdzie czekała na nas pani Bogumiła z towarzyszącą jej suczką Łatką. Na wstępie wysłuchaliśmy podstawowych informacji o lasach i gospodarce leśnej. Dowiedzieliśmy się jak wyglądały lasy pierwotne i dlaczego zmieniono rosnące tu gatunki doprowadzając do ich osłabienia, co przyczyniło się do zniszczenia tych lasów podczas klęski jaka

miała tutaj miejsce w latach 70-tych XX wieku. Wtedy to właśnie wskaźnica modrzewianeczka zasmakowała w świeżych przyrostach świerkowych zjadając 100% igieł. Była to przyczyna pierwotna klęski jaka później nastąpiła. Wtórą przyczyną był kornik drukarz, który dokończył zapoczątkowanej przez wskaźnicę uczyty. Niestety trzeba wówczas było wyciąć praktycznie wszystkie drzewa. Nie było innej możliwości opanowania postępującej zagłady lasów. Dlatego właśnie utworzono w Kostrzycy skład drewna, przy którym się znaleźliśmy. Dzięki zmagazynowanym tu drzewom mieliśmy okazje dowiedzieć się co oznaczają przybijane na pniach plastikowe tabliczki z cyferkami oraz jak oznaczało się takie drzewa dawniej.

Po wejściu do lasu zobaczyliśmy jak znacznie różni się przyrost poszczególnych gatunków drzew. Pani Bogumiła wytłumaczyła nam od czego to zależy. Opowiedziała także o wzajemnych oddziaływaniach na siebie np. grzybów i drzew. Dowiedzieliśmy się co jeden gatunek ma do zaoferowania drugiemu i dlaczego rośliny te „współpracują” ze sobą. Poznaliśmy zasady, według których można rozpoznać poszczególne gatunki drzew. Zobaczyliśmy zarówno prawdziwy las górski, w którym rosną różne gatunki drzew jak i las, w którym drzewostan jest jednogatunkowy. Chociaż nasze zaciekawienie wywołał pojedynczy dąb rosnący pomiędzy świerkami. Czyżby ktoś zasadził go tu celowo? Otóż nie. Okazuje się, że jest to sprawka sójki nazywanej przez leśników leśnym rozsiewaczem. Sójka gromadząc zapasy na zimę często zapomina gdzie schowała żołądź i później pośrodku iglastego lasu wyrasta nagle piękny okaz dębu.



A jaki to dąb? – trzeba wiedzieć jak go rozpoznać. Otóż dąb szypułkowy posiada krótkie ogonki liści a jego żołądźce są osadzone na ogonkach długich. Dąb bezszypułkowy odwrotnie. Warto także wiedzieć, że dąb czerwony (obcy u nas) rośnie dwa razy szybciej od normalnego i dlatego

zagłuszając go i ograniczając mu dostęp do światła słonecznego ma większe szanse na przetrwanie.

Już dawno temu dowiedziono, że drzewa mają dobroczynny wpływ na ludzi. Dlatego nie należy się dziwić gdy spotkamy w lesie ludzi przytulających się do drzew. Oczywiście każdy gatunek pomaga w innych sytuacjach. Dla przykładu: gdy ktoś jest na rozstaju i nie potrafi podjąć właściwej decyzji powinien przytulić się do brzozy. Na pewno mu to nie zaszkodzi. Przytulenie się do jarzębiny dobrze wpływa na osoby po zawodach miłosnych.

Lasy to oczywiście nie tylko drzewa. To także krzaki, porosty, grzyby, mech itd. W lasach rośnie wiele roślin stosowanych od wieków do wyrobu lekarstw. Oczywiście trzeba uważać, gdy chce się różne eliksiry wykonywać samemu, bo często ten sam syrop pomagający w powrocie do zdrowia może przez niewłaściwy sposób podania doprowadzić do sytuacji tragicznej. Zresztą znane są przypadki gdy wykonane z ziół lekarstwa podawano w nieco większych dawkach doprowadzając do zejścia konkretnej osoby. Dlatego z takiego dobrodziejstwa powinny jednak korzystać tylko osoby znające się na rzeczy.



Ale oto wychodzimy z lasu i jesteśmy przed bramą wjazdową do Leśnej Szkołki Kontenerowej w Kostrzycy prowadzonej przez Nadleśnictwo Śnieżka. Jest to pierwsza nowoczesna szkółka zbudowana na terenie Lasów Państwowych. Dzięki zainstalowaniu tu zakupionej w Szwecji nowoczesnej linii technologicznej do

produkcji sadzonek znacznie ułatwiono pracę obsłudze, ale też przyspieszono sam proces sadzenia. Wszystko za przyczyną niewielkiego pojemnika, do którego maszynowo wprowadza się sadzonkę. Oczywiście metoda znana była już wcześniej, jednak używane formy „kontenerów” znacznie się różniły od obecnych.

Dzisiaj mieliśmy okazję zobaczyć „halę siewów” i przekonać się, jak bardzo zakupione urządzenia przyspieszyły pracę przy produkcji sadzonek. Na olbrzymim placu obok można sprawdzić jak sobie radzą poszczególne gatunki. Oczywiście wszystkie sadzonki są odpowiednio

pielęgnowane, podlewane oraz mają dostarczane środki ochronne i odżywcze. Są także zabezpieczane przed pierwszymi mrozami. Mało kto wiedział, że niewielkie mrozy można



zniwelować stosując zraszacze wody. Sadzonki początkowo umieszcza się w tunelach foliowych, które nie dość, że są pomieszczeniami łatwymi do przewiania to także można je ogrzać. Wykonane są z podwójnych ścian foliowych a do podgrzania wykorzystuje się gaz. W namiotach tych kontroluje się nie tylko temperaturę ale także wilgotność powietrza. Po 2-3 miesiącach takich cieplarnianych warunków sadzonki wywozi się na plac i dalej muszą już sobie radzić same. Przecież w naturze nikt im nie będzie pomagał.

My po zwiedzeniu szkółki i otrzymaniu w krótkim czasie tak wielu informacji musieliśmy nieco ochłonać. Dlatego skorzystaliśmy z wiaty przygotowanej na terenie ośrodka i specjalnego miejsca na ognisko. Wyłożyliśmy na różno przyniesione z sobą kiełbaski i niecierpliwie czekaliśmy kiedy będą gotowe do spożycia. Od razu zrobiło nam się przyjemniej. Pojawiły się pierwsze śpiewy i ciekawe opowieści.

Pani Bogumiła przekazała materiały edukacyjne a my, po zaspokojeniu głodu, udaliśmy się na dalsze zwiedzanie ośrodka. Dowiedzieliśmy się o zasadach jakie obowiązują w życiu roślinek. Chociaż ostatnio, w związku ze zmianami klimatycznymi, zasady te uległy pewnemu rozluźnieniu. Nie mniej wciąż obowiązują, o czym mogliśmy się przekonać na przykładzie zegara kwiatowego.

Bardzo ciekawym przeżyciem było dla każdego przejście po „ścieżce zmysłów”. Tutaj znajduje się jedna z dłuższych w całej okolicy. Idąc boso po szyszkach, korze różnych drzew, skórkach zwierzęcych, deskach, ceglach, żwirach, trawie itp. można, zwłaszcza mając zamknięte oczy, doznać czegoś wyjątkowego, czegoś czego nie pocujemy na co dzień chodząc w wygodnym obuwiu. Tutaj jednak dzięki wykonaniu specjalnej ścieżki edukacyjnej takie doznania są możliwe. Mało tego, ścieżka ta jest przystosowana do ruchu osób niepełnosprawnych, a ze względu na usytuowanie szkółki w środku lasu panująca tu cisza i spokój znacząco przyczyniają się do ukojenia zszarganych nerwów i całkowitego uspokojenia.

W celu przekazywania informacji pomagających zarówno we właściwej pielęgnacji roślin w przydomowym ogródku jak i prawidłowego podejścia do przyrody ośrodek przygotował specjalną ofertę edukacyjną. Można tutaj poznać ciekawostki z zakresu produkcji sadzonek w warunkach

kontrolowanych, ale także organizować zajęcia praktyczne i różnego typu warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

My skorzystaliśmy z uczestnictwa w warsztatach prawidłowego przygotowania i zabezpieczania sadzonek i mieliśmy okazję pod czujnym okiem fachowca przesadzić podrośnięte już roślinki do doniczek by zabrać je do domu gdzie dalej będziemy o nie dbać, tak by za rok pochwalić się jak w tym czasie urosły.

foto: Krzysztof Tęcza



Aleksander DUDA

Prezydencki żubr

W ostatnią niedzielę października 2015 roku turyści z Pabianic wybrali się do Spalskiego Parku Krajobrazowego. Wycieczkę połączoną z rajdem pieszym po malowniczym terenie wzdłuż rzeki Pilicy zorganizował Klub Turystyki Pieszej „Aaron” PTTK Pabianice.

– Po przeszło dziesięciu latach wróciliśmy do wypraw z cyklu „Poznajemy parki krajobrazowe”, pół roku temu zaczęliśmy od Załęczańskiego PK – powiedział Kamil Lisiewicz, pilot naszej wycieczki.

Spalski Park Krajobrazowy został utworzony w 1995 roku i obejmuje środkową część dorzecza Pilicy. Chroni najbardziej wartościowe elementy dawnej Puszczy Pilickiej.

Wyprawę rozpoczęto od zwiedzania bunkrów w Konewce. Bunkier o długości 380 m spełniał rolę schronu dla niemieckich pociągów sztabowych.



Następnie wyruszone do Spały. Po 1815 roku urządzano w Puszczy Pilickiej polowania dla carów Rosji. Aleksander III – zadowolony i urzeczony pięknem krajobrazu, zażyczył sobie, aby postawiono tu pałac myśliwski. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Spała stała się rezydencją prezydencką.

W Spale turyści zwiedzili drewnianą Kaplicę Prezydencką

oraz Dom Pamięci Walki i Męczeństwa Leśników i Drzewiarzy Polskich. Zdjęcia pamiątkowe grupa zrobiła sobie przy posągu żubra i na stylowym moście na Pilicy z 1927 roku.

Trasa piesza wiodła przez Rezerwat Spała. Przy sośnie na szczudłach spotkaliśmy grupę szkoleniową przewodników z Łodzi.

Ostatnim etapem wyprawy był Inowłódz, który jest zaliczany do najstarszych miejscowości środkowej Polski. Jego największymi atrakcjami są ruiny zamku Kazimierza Wielkiego (niedawno zrewaloryzowane) i kościół romański św. Idziego.

Po całym dniu zwiedzania zmęczeni piechurzy odpoczęli przy gorącej herbacie w starym młynie we Fryszercie.

Po udanej wyprawie na wiosnę planujemy odwiedzenie następnego parku krajobrazowego.

foto: Aleksander Duda

Włodzimierz SZAFIŃSKI

Patriotyczne wędrowanie



Tradycyjnie dwa zaprzyjaźnione Oddziały PTTK w Żarnowie i Końskich organizują wspólnie z okazji Święta Niepodległości rajd pieszy, który w tym roku odbył się w sobotę 7 listopada już po raz dziewiętnasty.

Inni czczą tę rocznicę biegami, marszami, manifestacjami itp. my przyjęliśmy formę imprezy turystycznej zwanej Rajdem Niepodległości. Tegoroczny rajd odbył się na dwóch trasach: ośmiokilometrowej z Cieklińska i czternastokilometrowej z Janowa, obie z metą w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Sielpi Wielkiej.

Ta impreza gromadzi szczególnie dużo dzieci i młodzieży szkolnej, ale uczestniczą w niej też dorośli turyści piesi. Tym razem wędrowało ponad 280 turystów, z czego 183 uczestników było z województwa łódzkiego, a około 100 z województwa świętokrzyskiego. Z naszego Oddziału zgłosiły się drużyny SKKT-PTTK przy szkołach podstawowych w Białaczowie, Bogdanowie, Bujnach, Gomulinie, Miedznej Drewnianej, Petrykozach, Skroninie i Żarnowie oraz SKKT- PTTK przy gimnazjach w Białaczowie, Gomulinie i Żarnowie. Były też dwie rodzinne drużyny z Łodzi.



W trakcie przejścia czerwonym szlakiem turystycznym z Cieklińska do Sielpi prezes Oddziału PTTK w Żarnowie wręczył legitymacje nowym członkom Towarzystwa. Otrzymali je Nadia Szymańska i Zuzanna Zapała z SP w Bogdanowa oraz Szymon Kauc z Gimnazjum w Gomulinie.

Po przybyciu do Sielpi turyści spotkali się przy ognisku, upiekli kiełbaski, wypili gorącą herbatę, a następnie

udali się na uroczyste zakończenie. Program okolicznościowy pt. „Droga do wolności” przedstawiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Żarnowie wspomagane przez dwie uczennice z SP w Petrykozach.

Uczestnicy już na starcie otrzymali odznaki rajdowe, mogli odbić w książeczkach turystyki pieszej specjalną pieczętkę, a na mecie odbyło się losowanie upominków na numery startowe. Drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy uczestnictwa.

Marcin KRUSZCZYŃSKI

Rajd Choinkowy (znów bez śniegu)

Czekaliśmy... czekali... i się nie doczekaliśmy. Oczywiście – przyjscia śnieżnej zimy.

Ostatni raz Rajd Choinkowy w śniegu – jeśli dobrze pamiętam – miał miejsce w 2012 roku. Szliśmy wówczas piękną trasą, wśród ośnieżonej przyrody z Wyszewa do Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Manowie. No, ale cóż to już tylko nasze niezapomniane wspomnienia.

Tym razem wyruszyliśmy na 10. Rajd Choinkowy ze Szczeglina, gdzie na start zostaliśmy dowiezieni autokarami. Tu w dogodnym miejscu na placu w pobliżu kościoła 150 uczestników przywitała prowadząca trasę koleżanka Krystyna Karpowicz. Jako że jednym z celów rajdu było pokazanie walorów przyrodniczych, jakie znajdują się na trasie, chcieliśmy pokazać znajdujący się przy kościele pomnik przyrody – klon zwyczajny. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po obejściu kościoła nie znalazłem żadnego śladu po pomniku jak i po tablicy, która przy nim stała. Zapytany napotkany obok na podwórku mieszkaniec potwierdził, że kilka lat temu drzewo zostało ścięte, gdyż zagrażało pobliskiemu domostwu. Już po rajdzie, siedząc sobie w domu przeglądałem swoje archiwum ze zdjęciami. Znalazłem jeszcze wówczas stojący, (a był to 2008 rok), okazałych rozmiarów klon i obok stojącą tablicę informacyjną.

Wracając do rajdu, cóż jeden punkt programu nam niespodziewanie wypadł. Niezrażeni takim obrotem sytuacji ruszyliśmy na „Leśną przygodę”, bo tak nazywa się rekreacyjny szlak edukacyjno-ekologiczny. Zatrzymaliśmy się jeszcze na skraju miejscowości przy cmentarzu ewangelickim. Na jego terenie znajdują się dwa pomniki przyrody: klon zwyczajny i lipa drobnolistna. O ustawie o ochronie przyrody, celach ochrony oraz jej formach opowiedział kol. Marcin Kruszczyński. Warto tu przypomnieć, że mamy 10 form ochrony przyrody, a są to: parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, obszary Natura 2000, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Gdy już grupa ruszyła, do akcji przystąpili geocachingowcy, (wyjaśniając krótko – osoby, które przy pomocy GPS poszukują ukrytych skrytek tzw. keszy w ciekawych, wartych poznania



miejskach). Po sprawnym namierzeniu przybliżonego miejsca ukrycia przez kol. Kazika Raczyńskiego kesz został odnaleziony a wpisy do logbooka dokonane.

Idąc dalej dotarliśmy do krzyżówki szlaków, gdzie zatrzymaliśmy się przy niezwykle ciekawym urządzeniu, a właściwie tym, co po nim zostało. Mowa o kieracie – urządzeniu wykorzystującym siłę pociągową zwierząt (koni lub wołów) do napędu stacjonarnych maszyn rolniczych takich jak sieczkarnia, wialnia czy młocarnia, bądź do

wydobywania wody. To, co mogliśmy zobaczyć to jedno z kół, gdyż kierat to zespół przekładni zębatach, najczęściej składający się z dwóch par kół, przymocowany do ramy. Największe z kół było połączone z dyszlem służącym do zaprzęgania zwierząt pociągowych. Zwierzęta obracały

przekładnię chodząc po okręgu o średnicy ok. 10 m. Napęd z kieratu do maszyn stojących w odległości kilkunastu metrów przekazywany był za pomocą wału. Wał składał się z kilku odcinków połączonych przegubami.

Po tym, krótkim przybliżeniu napotkanej ciekawostki grupa wyruszyła w dalszą drogę, a do akcji znów ruszyli geocachingowcy. Sprawny namiar GPS-em i już kolejny keszyk w naszych rękach. Wędrując dalej i podziwiając sianowskie lasy dotarliśmy wreszcie do celu naszego rajdu, czyli użytku ekologicznego „Jezioro Topiele”. Tu nad jeziorem kilka słów o tym bardzo ciekawym i złożonym ekosystemie opowiedział kolega Marcin Kruszczyński.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że przedmiotem ochrony jest jezioro Topiele zwane też Zagajem z przyległymi torfowiskami i podmokłymi łąkami. Celem ochrony jest zachowanie różnorodności przyrodniczej jeziora i przyległych mokradeł; gatunków prawnie chronionych i zagrożonych, w szczególności zachowanie stanowiska lęgowego łabędzia krzykliwego. W Polsce jest on objęty ścisłą ochroną gatunkową i znajduje się w Czerwonej Księdze Gatunków Zagrożonych Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów. Natomiast rośliną z Polskiej Czerwonej Listy, którą można spotkać na tym terenie jest paproć – narecznica grzebieniasta.

Rajd zakończyliśmy w gościnnych progach Gimnazjum Gminnego im. Ireny Sendlerowej w Sianowie. Mogliśmy tu w spokoju i ciepłe zjeść rajdowy żurek i przeprowadzić w salach konkursy krajoznawcze pod czujnym okiem kolegi Kazika Raczyńskiego. A wszystko to dzięki życzliwości Pana Dyrektora Krzysztofa Sosnowskiego, z którego gościnności korzystaliśmy już nie pierwszy raz. Na zakończenie pozostało już tylko ogłoszenie wyników konkursów, wręczenie odznak turystyki pieszej i dyplomów uczestnictwa grupom zorganizowanym.

Pożegnaliśmy się ze wszystkimi, bo to już był ostatni rajd w tym roku i zaprosiliśmy na kolejne wędrowki w Nowym 2016 roku.



Aleksander DUDA

Rekordowy Mikołaj

19. Wojewódzki Rajd „Gwiazdkowy” z Mikołajem zgromadził na starcie prawie siedmiuset miłośników pieszych wędrówek. 5 grudnia 2015 roku imprezę zorganizował Klub Turystyki Pieszej „Aaron” PTTK Pabianice.

– Frekwencja rekordowa, ale dzieci lubią turystykę pieszą i prezenty od Mikołaja – powiedział Aleksander Duda, prezes klubu i zarazem komandor tego rajdu od pierwszej edycji. Wicekomandorami byli: Włodzimierz Stanek (Gimnazjum nr 3) i Joanna Nowak (Sala Zabaw „Urwisowo”).



Najwięcej uczestników było ze Szkoły Podstawowej nr 3 (121 uczestników), SP nr 17 (59), SP w Dłutowie (50) i SP w Wiśniowej Górze (50). Na spotkanie z Mikołajem wyruszyły również drużyny: SP nr 1,5, 8, 9, Gimnazjum nr 2, 3 i A'Paulo, ZS nr 5, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, WTZ „Bure misie”, SP w Chechle, Petrykozach, Pawlikowicach, Kalinie, Rzgowie,

Gimnazjum w Piątkowisku. Uczestniczyli również turyści indywidualni.

Piechurzy wystartowali z Parku Wolności. Po dotarciu do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Chechle wędrownicy spotkali się z Mikołajem. – Cieszymy się, że mogliśmy wesprzeć tak ważną dla dzieci imprezę turystyczną – powiedział Jerzy Jaros.

Po otrzymaniu paczek ze słodyczami przyszedł czas na bigos i gorącą herbatę. Posiłki serwowały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Chechle: Danuta Bąkowska, Danuta Kozieł, Agnieszka Brożek, Agnieszka Janewa, Bolesława Krawczyk, Mirosława Czestkowska wraz z turystkami z „Aarona”.

– Imprezę wspiera wiele instytucji, sponsorów i osób, którym dziękuję za pomoc – podsumował komandor największej imprezy pieszej w województwie łódzkim.

foto: Aleksander Duda

Andrzej STRÓZECKI

Zbigniew SŁOTA

Dnia 25 września 2015 r. zmarł Zbigniew Słota, jeden z czołowych działaczy Klubu Turystycznego „Ostańce” oraz Klubu Rowerowego i Klubu Alpinizmu i Turystyki Górskiej Oddziału PTTK w Zawierciu.

Urodził się 5 grudnia 1959 r. w Zawierciu. Do PTTK wstąpił 1 kwietnia 1983 r. i praktycznie od razu aktywnie włączył się w działalność – świadczy o tym wyróżnienie Proporcem Klubu na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym KT „Ostańce” 13.12.1984 r. W kadencji 1988-1992 został wybrany wiceprezesem Klubu, a przez pięć kolejnych kadencji w latach 1992-2012 pełnił funkcję członka zarządu Klubu Turystycznego „Ostańce”. Równocześnie działał w Klubie Alpinizmu i Turystyki Górskiej, pełniąc m.in. funkcję wiceprezesa tego klubu oraz w Klubie Rowerowym (od 2000 r.) też m.in. z funkcją wiceprezesa. W 1988 r. uzyskał uprawnienia Przdownika Turystyki Narciarskiej na tereny nizinne, w 1999 r. Przdownika Turystyki Pieszej, a w 2001 r. Przdownika Turystyki Kolarskiej.

Wszędzie chętny do pomocy, można było zawsze liczyć na Niego przy obsadzie tras rajdów organizowanych przez Oddział PTTK w Zawierciu. W 2014 r. na ogólnopolskim 54. Szkoleniowym Zlocie Przdowników Turystyki Kolarskiej w Podlesicach w dniach 13-21 czerwca pełnił funkcję kierownika najdłuższych tras, pokonując codziennie ponad 100 km. Jeszcze wiosną 2015 r. kierował trasą rowerową na rajdzie „Przebiśnięgom na spotkanie”, później zmoęła Go choroba.

Odnaczony Dyplomem „Zasłużony dla Turystyki Pieszej”, Złotą Honorową Odznaką PTTK (już w 2003 r.) oraz srebrną odznaką honorową „Za zasługi dla Województwa Śląskiego”.

Cześć Jego pamięci!



Regulamin Odznaki

Turystyczno-Krajoznawczej PTTK

„ŚLADAMI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH 1945-1963”

1. Od 2011 roku w dniu 1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To właśnie tego dnia w 1951 roku zamordowano członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN). W celu upamiętnienia żołnierzy antykomunistycznego podziemia Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie wspólnie z Oddziałem PTTK Ziemi Jaworskiej w Jaworze ustanawia Odznakę Turystyczno-Krajoznawczą „ŚLADAMI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH 1945-1963” Celem odznaki jest zachęcenie najszerszych rzesz turystów a zwłaszcza młodzieży do zdobywania i poszerzania wiedzy o polskim podziemiu niepodległościowym z lat 1945-1963, o żołnierzach II konspiracji zwanych wyklętymi, niezłomnymi.
2. Inicjatorem Odznaki jest Klub Turystyczno-Krajoznawczy PTTK Varsovia.
3. Odznakę można zdobywać równolegle z innymi odznakami turystycznymi i krajoznawczymi PTTK.
Odznakę może zdobyć każdy, kto ukończył 10 lat i spełni warunki określone niniejszym regulaminem, również nie będąc członkiem PTTK.
Odznaka jest jednostopniowa, można ją zdobywać podczas wędrówek indywidualnych i zbiorowych, czas zdobywania odznaki jest dowolny.
4. Integralną częścią regulaminu jest załącznik z wykazem miejsc i obiektów do zwiedzania.
Forma dokumentowania zwiedzanych miejsc jest identyczna jak w odznakach turystyki kwalifikowanej.
5. Warunkiem zdobycia odznaki jest zwiedzenie minimum 15 obiektów wybranych z załącznika, który jest częścią niniejszego regulaminu. Mogą być uwzględniane również obiekty nie wymienione w załączniku po odpowiednim udokumentowaniu.
Zwiedzenie jednego obiektu na Kresach II RP jest równoznaczne ze zwiedzeniem trzech obiektów na terenie kraju. Zwiedzenie 5 obiektów na Kresach daje prawo do Odznaki.
6. Weryfikację odznaki prowadzą Referaty Weryfikacyjne OTP na terenie całej Polski na podstawie książeczki lub kroniki zawierającej potwierdzenie spełnienia warunków wymaganych dla zdobycia niniejszej odznaki.
7. Oddziały PTTK ustanawiające odznakę nie ponoszą odpowiedzialności za żadne szkody wynikłe podczas zdobywania i zastrzegają sobie prawo interpretacji regulaminu.
8. Sponsorem realizacji projektu odznaki jest Oddział PTTK Ziemi Jaworskiej
9. Dystrybucję Odznaki „SZLAKIEM ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH 1945-1963” prowadzi:
Oddział PTTK Ziemi Jaworskiej tel./fax. 76 870 21 35 ul. Legnicka 3, 59-400 Jawor e-mail; pttkjawor@o2.pl www.pttkjawor.pl

Pomysł Odznaki i regulamin opracował: Jan Piwnik

Projekt graficzny Odznaki: Włodzimierz Majdewicz



Załącznik z wykazem miejsc i obiektów do zwiedzania, o którym mowa w punkcie 4 znaleźć można pod adresem: <http://ktpzg.pttk.pl>,

w zakładce różności/regulaminy odznak

Przygotowano na posiedzenie Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK

w dniu 23 stycznia 2016 roku

w Warszawie



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK

Witryna internetowa <http://ktpzg.pttk.pl>

Warszawa – styczeń 2016

Redakcja: Stanisław Łuć

Okładka: Włodzimierz Majdewicz

Nakład: 30+80 egz.

Adres do korespondencji: 00-075 WARSZAWA

ul. Senatorska 11

luciak@op.pl